

„ULISSES” Jamesa Joyce’a — książka niegdyś skandalizująca, włączona po wokandach sądowych pod zarzutem pornografii, opluwana przez purytanów, konfiskowana i palona — należy do arcydzieł literatury światowej, a swym nowatorstwem wyznacza początek nowoczesnej powieści, stojąc się dla niej szkołą języka, stylu i kompozycji.

Pisany w 1914—21, u nas „ULISSES” ukazał się dopiero w 1969 r. ale za to w znakomitym przekładzie Macieja Słomczyńskiego, który podjął się równocześnie trudnego zadania przysposobienia tej powieści na scenę. Przed nim jedynie w Anglii zdecydowano się na konfrontację dzieła Joyce’a z teatrem, lecz głośne londyńskie przedstawienie pt. „Ulysses w Nocnym Mieście” zrealizowane w końcu lat 50-tych było przeniesieniem na scenę jedynie XV epizodu książki, któremu już sam autor nadał w oryginalne formie dramatyczną. Słomczyński natomiast napisał „sztukę w dwóch częściach według Jamesa Joyce’a”, która jest teatralną adaptacją całości powieści, zbudowaną z fragmentów jej opisów i dialogów oraz zawierającą „w pigułce” wszystkie węzłowe sceny oryginału i jego idee.

Sztuka zachowuje joyce’owską politykę „strumienia świadomości”, symultaniczność wydarzeń i myśli, konstrukcja ról opiera się na wymianie osobowości postaci i ich świadomości, postacie ulegają metamorfozom, występują w paru rolach, są „myślane” lub „przeczuwane” przez partnerów.

## PRZED PREMIERĄ

# „Ulysses”

## w Teatrze Polskim

Głównymi bohaterami sztuki są: Leopold Bloom — dubiński Żyd, aktywizator ogłoszeniowy i jego żona Molly — nimfomanka, ex-primadonna. Bloom wędruje po ulicach Dublinu, przeżywa rzeczywiste i wymagane, wylęte w zakamarkach podświadomości, przygody: po śniadaniu wychodzi na miasto, uczestniczy w pogrzebie przyjaciela, zachodzi do knajpy, wstępuje do kliniki położniczej zagadnąć o zdrowie rodzącej sąsiadki, udaje się do podejrzanego Nocnego Miasta, idzie do burdelu; jego kompleksy i marzenia uzewnętrzniają się w scenach koronacji i sądu rozegranych w konwencji sennyh majaków. Molly, pozostająca na scenie przez cały czas trwania spektaklu, mówi fragmenty swojego monologu z ostatniego XVIII epizodu książki. Jej słowa są tłem i komentarzem akcji, w której również bierze ona udział (rozmowy z mężem, wizyta kochanka, odzwierciedlenie różnych postaci — projekcji świadomości Blooma i Stefana Dedalusa). Wspomniany Stefan — trze-

ci bohater sztuki — to wrażliwy poeta, odrzucający „ojcostwo naturalne” na rzecz idei „pokrewieństwa duchowego, dręczony wyrzutami sumienia: nie klęknął i nie pomodlił się przy łóżku umierającej matki.

Bloom jest symbolem człowieka poszukującego, skazanego na dramat samotności, na wieczną wędrówkę i trudności porozumienia się z ludźmi, na tęsknotę za zmarłym synem. Molly — przybierająca w sztuce postacie kilku kobiet (matka Stefana, młodziutka dziewczyna spotkana kiedyś przez Blooma na plaży, wdowa po zmarłym Dignamie, rodząca Mina Purefoy, szefowa domu publicznego Bella Cohen) — to „ogień łączący narody i pokolenia”, „święta życiodawczyni”, symbol wszechkobiecości, natury i płodności, afirmacja biologicznej strony życia.

Prapremiera „ULISSESA” odbyła się w 1970 r. w Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku (reż. Z. Huebner). Szczecińską inscenizacją jest druga teatralną wziętą tej interesującej sztuki adresowanej przez Teatr Polski wytyczoną do widza dorosłego!

**JERZY JASIŃSKI**

Teatr Polski w Szczecinie: „ULISSES” — sztuka Macieja Słomczyńskiego według Jamesa Joyce’a. Reżyseria: Wanda Laskowska. scenografia: Barbara Jankowska. muzyka: Włodzisław Kotoński. Grają: Janina Bocheńska (Molly), Jacek Polaczek (Bloom), Mieczysław Franaszek (Stefan) i inni.

Premiera z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru 27.III.1983 r. na Scenie Dużej Teatru Polskiego.